

DARIUSZ RADZIWIŁŁOWICZ  
(UNIWERSYTET WARMIŃSKO-MAZURSKI W OLSZTYNIE)\*

## Kwaternistrzowskie zabezpieczenie oraz materiałowo-techniczne zaopatrzenie oddziałów polskich na Syberii (1918–1920)

**Streszczenie.** Latem 1918 r. w czasie walk toczonych na Powołżu i Syberii przez oddziały Korpusu Czechosłowackiego i „białych” Rosjan z bolszewikami zostały tam utworzone polskie formacje zbrojne. W październiku 1918 r. miejscem stałej dyslokacji wojsk polskich stał się Nowonikołajewsk nad rzeką Ob. Na przełomie 1918 i 1919 r. zdołano sformować oddział w sile dywizji. Pod koniec 1918 r. w początkowym okresie formowania oddziałów wojska polskiego, zaopatrzenie w prowiant, furazę i umundurowanie zgodnie z zawartym porozumieniem z Filią Czesko-Słowackiej Rady Narodowej (FCz-SRN) odbywało się za pośrednictwem komórki kwaternistrzowskiej Korpusu Czechosłowackiego. W celu usprawnienia rozdziału przekazywanych dla wojsk polskich materiałów zaopatrzeniowych zorganizowano przy Dowództwie Wojsk Polskich we wschodniej Rosji polską służbę kwaternistrzowską. Założono składy żywności i materiałowe, warsztaty krawieckie, szewskie, wydzierżawiono też piekarnię parową. Odrębnym problemem było stworzenie od podstaw służby zdrowia.

W czerwcu 1919 r. polskie oddziały wzięły udział w walkach w obronie magistrali transsyberyjskiej. Wobec stale pogarszającej się sytuacji wojska sprzymierzonych rozpoczęły ewakuację na wschód, 5 Dywizja Strzelców Polskich (DSP) otrzymała rolę straży tylnej. Największą bitwą z regularnymi bolszewickimi oddziałami dywizja ta stoczyła 23 grudnia 1919 r. o węzłową stację Tajga. 10 stycznia 1920 r. dowództwo polskie wbrew opinii części oficerów zdecydowało o kapitulacji oddziałów polskich.

Część oficerów i żołnierzy, która nie pogodziła się z kapitulacją, przebiła się do Harbinu. Z ocalałych żołnierzy sformowano tu batalion. Dzięki staraniom Polskiej Wojskowej Misji z gen. Antonim Baranowskim na czele, która w lutym 1920 r. przybyła z Polski na Daleki Wschód, zorganizowano powrót batalionu do kraju na statku „Jaroslavl”.

**Słowa kluczowe:** wojna domowa w Rosji, Polacy na Syberii, bolszewicy, 5 Dywizja Strzelców Polskich, zaopatrzenie i uzbrojenie.

---

\* Wydział Humanistyczny, Instytut Historii i Stosunków Międzynarodowych, Zakład Historii XX wieku, e-mail: [darradziwillowicz@gmail.com](mailto:darradziwillowicz@gmail.com).

## Wyżywienie, zakwaterowanie oraz umundurowanie

Ogromnym wyzwaniem dla dowództwa wojsk polskich we wschodniej Rosji i na Syberii było kwatermistrzowskie zabezpieczenie oraz materiałowo-techniczne zaopatrzenie oddziałów polskich. Ze względu na znaczne odległości i trudności komunikacyjne, a także rozrzucenie polskich oddziałów, przedsięwzięcia logistyczne nie należały do łatwych. Mimo trudności, wyekwipowanie wojsk polskich, dzięki pomocy Korpusu Czechosłowackiego i Francji, było o wiele lepsze niż „białych” wojsk adm. Aleksandra Kołczaka. Dotyczyło to przede wszystkim oddziałów kierowanych do walki z Armią Czerwoną.

Wiele do życzenia pozostawiało umundurowanie i uzbrojenie żołnierzy 5 DSP. Odkąd Francja przejęła od Czechosłowaków zaopatrywanie i utrzymanie polskiej dywizji, sytuacja znacznie się pogorszyła. Dopiero w miesiącach wiosennych 1919 r. Francuzi dostarczyli ekwipunek na 20 000 żołnierzy<sup>1</sup>. Potwierdza to telegram głównodowodzącego wojsk sprzymierzonych na Syberii gen. Maurice Janina z kwietnia 1919 r. przesłany do Paryża, informujący, że sprzęt artyleryjski, wyposażenie techniczne, umundurowanie, ekwipunek, a także konie miały zostać dostarczone do końca maja<sup>2</sup>.

W początkowym okresie formowania oddziałów Wojska Polskiego, zaopatrzenie w prowiant, furaz i umundurowanie zgodnie z zawartym porozumieniem z FCz-SRN przekazywano za pośrednictwem służby kwatermistrzowskiej Korpusu Czechosłowackiego, która w tym czasie znajdowała się w Omsku. W celu usprawnienia rozdziału przekazywanych dla polskich wojsk materiałów zaopatrzeniowych zorganizowano przy Dowództwie Wojsk Polskich we Wschodniej Rosji (DWP) polską służbę kwatermistrzowską. W lutym 1919 r. szefem intendencji mianowano płk. Nowakowskiego (imienia nie ustalono). W jej skład wchodziły następujące wydziały: personalny, księgowy, prowiantowy i materiałowy, a także pododdział taborowy. Założono składy żywności i materiałowe, warsztaty krawieckie, szewskie, wydzierżawiono też piekarnię parową.

Służba kwatermistrzowska podporządkowana była bezpośrednio DWP, jednakże do jej zadań należało zaopatrywanie jednostek 5 DSP. Po przejściu na zaopatrzenie Francuskiej Misji Wojskowej, powołano komisję zakupów, w składzie której znalazł się kontroler wojskowy wydelegowany przez DWP. Komisja ta zajmowała się m.in. zakupem różnych produktów żywnościowych. Oprócz tego zawierała umowy z rosyjskimi dostawcami żywności w celu zabezpieczenia dostaw większej ilości mięsa wołowego, wieprzowiny i mąki, o które w Nowonikołajewsku było

<sup>1</sup> Wojsko Polskie na Syberii, Archiwum Akt Nowych w Warszawie [dalej: AAN], [zmikrofilmowane] Zbiory Instytutu Józefa Piłsudskiego w Nowym Jorku, Akta Adiutantury Generalnej Naczelnego Wodza, mf. M-392, k. 34.

<sup>2</sup> Kopia szyfrowanego telegramu gen. Janina do ministra wojny w Paryżu, Omsk 22 IV 1919, AAN, mf. M-421, k. 41–44.

trudno. Inne towary, jak np. cukier i tytoń, kupowano w Harbinie. Ze względu na niechętną postawę ludności rosyjskiej wobec wojsk polskich, część produktów żywnościowych kupowano za pośrednictwem służb kwatermistrzowskich wojsk kołczakowskich oraz czechosłowackich. Natomiast zakup owsa i siana zlecono bezpośrednio zainteresowanym pododdziałom, przekazując im odpowiednie środki finansowe<sup>3</sup>.

Ważnym przedsięwzięciem polskich służb żywnościowych było gromadzenie zapasów żywności zwłaszcza na okres zimowy. Temu celowi służyła m.in. produkcja konserw mięsnych, zlecona jednej z polskich firm mieszczącej się we Władywostoku. Zakupów bydła – ze względu na jego brak w tym rejonie – dokonywano w północnej Mandżurii, następnie transportem kolejowym dostarczano je do ubojni we Władywostoku. Aby wyprodukować milion puszek, na które zamówienie złożyła intendentura DWP na Syberii, potrzebnych było 2400 sztuk bydła. Do przewiezienia tak liczego stada przygotowano trzysta wagonów<sup>4</sup>.

Dzienna racja żywieniowa, przypadająca na jednego oficera i żołnierza, składała się z: porcji mięsa wołowego lub wieprzowego, białego lub pytlowego chleba, masła śmietankowego, słoniny lub wędliny, sera, kawy, cukru, rozmaitych gatunków kasz, tytoniu lub papierosów oraz zapalek. Chleb wypiekany w wydzierżawionej piekarni dostarczała do pododdziałów dywizyjnych intendentura. Dziennie wypiekano do 600 pudów<sup>5</sup> chleba<sup>6</sup>.

Z rozkazów dziennych DWP wynika, że w listopadzie 1918 r. dzienna racja żołnierska wynosiła na śniadanie: trzy czwarte złotnika herbaty<sup>7</sup>, która mogła być zamieniona na jeden złotnik kawy, dzienna porcja chleba to półtora funta lub jeden funt sucharów<sup>8</sup>, dzienna porcja cukru – 18 złotników; obiad: trzy czwarte funta mięsa wołowego, wieprzowiny lub pół funta wędzonego mięsa, ewentualnie pół puszki konserwy mięsnej, 10 złotników mąki do zaprawy, 9 złotników świeżych lub 4 złotniki suszonych jarzyn, jedna szóstka złotnika pieprzu, jedna szóstka złotnika octowej esencji 3%, 8 złotników soli (6 złotników do kuchni i 2 do piekarni); zupa: 12 złotników krupy, grochu lub soczewicy albo 24 złotników białej mąki albo 25 złotników kartofli, albo 15 złotników kapusty; drugie danie: 12 złotników tłuszczu, 15 złotników białej maki lub 34 złotników krup, grochu lub soczewicy albo 1 funt kartofli; kolacja: jedna czwarta funta kiełbasy lub wędzonki, sera albo masła; tytoń i mydło: 4 złotniki machorki dziennie i jeden funt

<sup>3</sup> Raport urzędnika przy Intendenturze WP we Wschodniej Rosji Jerzego Klema do szefa Polskiej Misji Wojskowej we Władywostoku, Władywostok 28 V 1919, Centralne Archiwum Wojskowe w Warszawie [dalej: CAW], WP na Syberii, I.122.91.6, bp.

<sup>4</sup> *Ibidem*.

<sup>5</sup> Pud – rosyjska jednostka miary masy odpowiadająca 16,38 kg.

<sup>6</sup> Formowanie w roku 1919 intendentury Wojsk Polskich na Syberii, CAW, Relacje, I.400.2507, k. 11–14.

<sup>7</sup> Złotnik – rosyjska jednostka miary masy odpowiadająca 0,00426575 kg.

<sup>8</sup> Funt – rosyjska jednostka miary masy odpowiadająca 0,40951241 kg.

mydła miesięcznie<sup>9</sup>. W lutym 1919 r. na jednego oficera i żołnierza przyznawano jedną czwartą funta machorki lub jeden funt tytoniu i 120 papierosów albo jeden i jedną czwartą funta tytoniu, albo 600 papierosów, ponadto każdy otrzymywał po trzy pudełka zapalek<sup>10</sup>.

W opinii żołnierzy wyżywienie było bardzo dobre i w zupełności zaspokajało ich potrzeby. Potwierdza to Edmund Hera, ochotnik służący w pułku ułanów: „[...] obiady składały się z dwóch dań, z zupy i dania mięsnego. Obiadami swymi podkarmialiśmy dzieciarnię, która licznie nas nachodziła z garnkami”<sup>11</sup>. Ponadto żołnierze otrzymywali żołąd w wysokości 100 rubli miesięcznie, który – jak twierdzi ów ochotnik – był całkowicie wystarczający „na pokrycie drobnych wydatków i skromne rozrywki w Domu Żołnierza lub YMCA amerykańskiej, gdzie za kubek kakao z biszkoptem płaciło się 20 kopiejek”<sup>12</sup>. Podobną opinię wyraził dowódca artylerii 5 DSP płk Jan Medwadowski: „Stołowalem się w kuchni 3. baterii kadrowej. Zupa była smaczna, kartoflanka lub inna, kapuśniak, barszcz małosyjski. Na drugie danie kasza ze skwarkami a mięso krajałem swoje 10–12 (zołotników), a może 5 dekagramów (ściśle przeliczając 5 deka = 12 zołotników). Kupiłem talerze, spodeczek, szklankę i jeszcze jedną zapasową. Kupiłem także szynkę, masło, kiełbasy w sklepie żołnierskim. Także białego chleba, chociaż na stołówce otrzymywałem odpowiednią porcję. Białego chleba było w sprzedaży więcej, bo Syberia rodziła więcej pszenicy niż żyta”<sup>13</sup>.

Jeśli chodzi o warunki zakwaterowania, to należały one często do fatalnych – o czym świadczą wspomnienia płk. J. Medwadowskiego: „Na drugi dzień przeprowadziłem się do mieszkania w koszarach, których część zajmowali Rosjanie, a część Polacy. Z oficerów mieszkali tam dowódcy baonu kadrowego płk [Leonard – D.R.] Dunin-Brzeziński, dowódca 5 pułku płk [Karol – D.R.] Jacewicz, lekarz weterynarii mjr [Ludwik – D.R.] Kozłowski (wszyscy z rodzinami) lekarz medycyny kpt. Filipowicz i kilku oficerów, z których pamiętam kpt. Kierażyńskiego [imion nie ustalono – D.R.]. W mieszkaniu dwupokojowym z kuchnią i przedpokojem, w kuchni mieszkało dwóch ordynansów, w dużym pokoju trzech oficerów, a w małym ja solo. Było spokojnie, cicho, bo cały dzień oficerowie byli albo na służbie albo w jadalni-stołówce albo w kasynie. Z głównej ulicy miasta, aby dojść do koszar, należało wejść w ulicę poprzeczną, zejść do rzeczki przecinającej ją, przejść przez mostek dla pieszych i podnieść się na górę

<sup>9</sup> Wyciąg z rozkazu nr 58 DWP we Wschodniej Rosji, Nowonikołajewsk 16 XI 1918, CAW, WP na Syberii, I. 122.91.752, k. 18. Cf. H. Bagiński, *Wojsko Polskie na Wschodzie 1914–1920*, Warszawa 1990, s. 562–564; M. Rosnowski, *Służba zdrowia wojsk polskich we Wschodniej Rosji*, Warszawa 1936, s. 26.

<sup>10</sup> Wyciąg z rozkazu Nr 44 z 23 lutego 1919 r., CAW, WP na Syberii, I. 122. 91. 752, bp.

<sup>11</sup> E. Hera, *Z biegiem lat, z biegiem wydarzeń...*, Chotomów 1992, s. 123.

<sup>12</sup> *Ibidem*.

<sup>13</sup> *Z ziemi rosyjskiej do Polski. General Jan A. Medwadowski w swoich wspomnieniach*, red. D. Radziwiłłowicz, Olsztyn 2013, s. 172.

do dzielnicy koszarowej, gdzie już było blisko do bloku zajmowanego przez rodziny oficerów polskich i rosyjskich. Takich bloków było kilka, wzdłuż rzeczki, następnie szły bloki koszarowe, lecz były zajęte przez wojsko rosyjskie – a dalej za plecami były dawne baraki wybudowane dla jeńców austriackich, niemieckich i węgierskich, wśród których było dużo i naszych oficerów obecnie w 5 baterii artylerii, jak kpt. Kodlewicz [imienia nie ustalono – D.R.], por. Olszewski [imienia nie ustalono – D.R.] i inni. Oficerowie byli w oddzielnych barakach niż żołnierze. Przyszedł do mnie kpt. Kodlewicz, zameldował się i był moim *cicerone*. Poszliśmy do baraku zajmowanego przez 4 baterię, potem 5. Jakaż to była nędza. Baraki wkopane w ziemię, o ścianach drewnianych, z małąkimi oknami, gnijącymi podłogami, osypane z zewnątrz ziemią na grubość 1–1,5 metra. Ziemia podtrzymywana, by nie osypała się, kołkami wbitymi w ziemię, darnią pomiędzy kołkami, równoległe do ścian. Były prycze – niejaka ilość stołów i nawet ławy lub taborety. Powierzchnie tylko przeglądałem rozmieszczenie żołnierzy<sup>14</sup>.

Tabela

## Barwy broni w 5 Dywizji Strzelców Polskich

Formacja	Kolory
Piechota	karmazynowe
Kawaleria	amarantowe
Artyleria	czerwone
Oddziały techniczne	niebieskie
Służba zdrowia	białe
Administracja, służba żywnościowa, tabory	oliwkowe
Audytorzy, prawnicy	czarne
Służba duszpasterska	fioletowe

Źródło: opracowano własne na podstawie Rozkazu nr 6 dowódcy Wojsk Polskich we wschodniej Rosji, 25 VIII 1918, CAW, WP na Syberii, I.122.91.758, bp.

<sup>14</sup> *Ibidem*, s. 171–172.

W celu podkreślenia odrębności wojsk polskich od koalicyjnych, a także wzmocnienia więzi żołnierzy z własnymi oddziałami i rodzajami służb, już na samym początku formowania dywizji wprowadzono oznaki, odznaki oraz barwy rodzajów broni. Nie nawiązywały one do tradycyjnej symboliki wojsk polskich z okresu przedrozbiorowego ani do powstań narodowych. Wprowadzono również zasady noszenia dystynkcji na mundurach. Sprawy te unormował rozkaz dowódcy Wojsk Polskich we Wschodniej Rosji Ufie z 25 sierpnia 1918 r., skierowany do wojsk jeszcze w Z dniem ogłoszenia rozkazu żołnierze mieli nosić dystynkcje na lewym ramieniu, wprost na mundurze, w połowie wysokości między ramieniem a łokciem. Dystynkcje w górnej części miałyby być obwiedzione wypustkami w barwach poszczególnych rodzajów broni.

Odznaki oznaczające rodzaje broni miały być natomiast umieszczone w środkowej części dystynkcji. Numer pułku umieszczono w ramionach odznak. Oficerowie i podoficerowie służb tyłowych i administracyjni mieli nosić odznaki ramionami skierowanymi w dół. Jeśli funkcję administracyjną pełnił oficer liniowy, nosił oznaki ramionami w górę. Oznaki podoficerskie były koloru ciemno-żółtego z obszywką, na której był umieszczony numer pułku oraz odznaka rodzaju broni: starszy żołnierz – 1 pasek; kapral (sekcyjny) – 2 paski; plutonowy – 3 paski; sierżant – 4 paski. Oznaki oficerskie od stopnia chorążego do kapitana włącznie były srebrne, z obszywką, numerem pułku i odznaką rodzaju broni: chorąży – 1 srebrny; podporucznik – 2 srebrne; porucznik – 3 srebrne; podkapitan – 4 srebrne; major – 1 złoty; podpułkownik – 2 złote; pułkownik – 3 złote. Na czapkach wszystkim żołnierzom rozkaz nakazał nosić amarantowo – białą wstążkę<sup>15</sup>. Stopień podkapitana został zlikwidowany w grudniu 1918 r., kiedy to ujednotoczono stopnie oficerskie, wprowadzając następujący podział: chorąży, podporucznik, porucznik, kapitan (rotmistrz), major, podpułkownik, pułkownik i generałowie<sup>16</sup>. Ostatecznie wzory umundurowania oraz stopni wojskowych załączono w formie graficznych tablic do rozkazu nr 62 z 20 listopada 1918 r.<sup>17</sup>

Szczegółów dotyczących wyposażeniu polskiej dywizji syberyjskiej dostarcza raport Kazimierza Gońskiego, wysłannika Polskiego Wydziału Narodowego w Ameryce do DWP we wschodniej Rosji i na Syberii<sup>18</sup>. Pisał on, że Wojsko

<sup>15</sup> Rozkaz nr 6 Dowódcy Wojsk Polskich we Wschodniej Rosji m. Ufa, 25 VIII 1918, CAW, WP na Syberii, I.122, 91.758, bp. Cf. H. Wielicki, *Polski mundur Wojskowy 1918–1939*, Warszawa, 1995, s. 22–23. W 5 DSP przyjęto w początkowym okresie formowania dywizji wzory stopni wojskowych obowiązujące w I i II Korpusie Polskim. Podobne wzory przyjęto w 4 DSP formowanej na Kubaniu. Por. także Rozkaz L.12 Przepisy o odznakach wojskowych w Polskim Oddziale, opracowanych na podstawie tychże przepisów I i II Korpusu Wojsk Polskich, „Wiadomości Wojskowe” 1918, nr 21–22 (62), Jekaterynodar 29 (16) IX 1918, s. 4–5.

<sup>16</sup> Załącznik do rozkazu nr 93 Dowódcy Wojsk polskich we Wschodniej Rosji, Nowonikołajewsk 21 XII 1918, CAW, WP na Syberii, I.122.91.758, bp.

<sup>17</sup> Rozkaz Dowódcy WP, Nowonikołajewsk 20 XI 1918, CAW, WP na Syberii, I.122, 91.758, bp.

<sup>18</sup> Przyjazd K. Gońskiego nastąpił za sprawą mjr. J. Okulicz-Kozaryna, kiedy ten przejeżdżając przez Stany Zjednoczone w drodze na Syberię wystąpił do prezesa Polskiego Wydziału Narodowego

Polskie zaopatrywane było przez rząd francuski oraz podkreślił, że koszty tych wydatków miały zostać zwrócone przez państwo polskie. Jednakże, jak wynikało z jego obserwacji poczynionych pod koniec kwietnia 1919 r., ekwipunek był niekompletny i nie najlepszej jakości. Dotkliwie braki były widoczne w każdej służbie. I tak, szeregowcy posiadali tylko po jednym komplecie umundurowania, czapki zimowe nosili jeszcze pod koniec kwietnia<sup>19</sup>. W kawalerii nie wszyscy ułani posiadali siodła, brak było także odpowiedniej liczby koni, mimo że polskie dowództwo, jak podkreślał K. Goński, dysponowało odpowiednimi środkami finansowymi. Z goryczą podkreślił, że „Anglia zaopatruje wojsko rosyjskie w mundury, broń, w całkowity aparat wojenny i amunicję, nie przychodzi jednak z pomocą Polakom, zapewne z tej przyczyny, iż nie ma od rządu polskiego gwarancji, co do zwrotu kosztów”<sup>20</sup>. Zauważył także, że żołd i uposażenie kadrze zawodowej Francja wypłacała w rublach, a nie we frankach, co w niestabilnej sytuacji rządu omskiego było dla Polaków bardzo niekorzystne.

Po przybyciu na Syberię misji wojskowej z mjr. Jarosławem Okuliczem-Kozarynem na czele – zaczęto stopniowo wprowadzać nowy wzór umundurowania oraz oznaki i odznaki oparte na wzorcach Armii Polskiej we Francji. Według relacji jednego z ochotników, Stanisława Bohdanowicza, żołnierze polscy otrzymali w zasadzie jednolite umundurowanie: „Ułani jako wojsko reprezentacyjne, ku ogólnej uciechy kobiet, wyfasowali błękitne mundury francuskie, reszta dywizji otrzymała mundury francuskie lub japońskie koloru ochronnego. Dostaliśmy jednakowe pasy i chlebaki japońskie, plecaki amerykańskie i szyte na miejscu czapki rogatywki. Najbardziej bawiły mnie japońskie długie buty z cholewami. Widocznie były robione na obstalunek dla armii carskiej, później dostały się nam. Były mocne, lecz takich rozmiarów – Japończycy mieli wyobrażenie, że biali to wielkoludy – że największy chłop wybierał najmniejsze buty. Ja wziąłem największe i oddałem je od razu szewcowi do przerobienia. Straciły na mocy, ale za to były możliwe do noszenia”<sup>21</sup>. Pod koniec czerwca 1919 r. płk Walerian Czuma w raporcie do gen. Józefa Hallera podkreślił, że już w miesiącach letnich przygotowywano zapasy ciepłej bielizny, magazynowano kozuchy, papachy i walonki.

---

w Ameryce z propozycją wysłania na Syberię przedstawiciela Polonii amerykańskiej. Po wizycie tej spodziewano się, znacznej pomocy dla wojsk polskich na Syberii. Wizyta ta nie przyniosła żadnych efektów. Dowodem rozczarowania mjr. Okulicza jest jego pismo do Wydziału Narodowego w Chicago z 25 VIII 1919 r. Rozkaz do Wojska Polskiego we Wschodniej Rosji, Nowonikołajewsk 3 IV 1919, CAW, WP na Syberii, I.122.91.752, bp.; Pismo mjr. Okulicz-Kozaryna do J.F. Smulskiego Prezesa Wydziału Narodowego w Ameryce z podziękowaniami za wydelegowanie K. Gońskiego do WP na Syberii, Nowonikołajewsk 21 IV 1919, CAW, PMW, I.122.98.13, bp.

<sup>19</sup> Pułkownik Nowakowski, komendant intendentury, w relacji złożonej w 1937 r. utrzymywał, że pod koniec lipca stan osobowy dywizji był zaopatrzony w podwójny komplet odzieży, bielizny i obuwia letniego i zimowego. *Vide*: Formowanie w roku 1919 intendentury..., CAW, Relacje, I.400.2507, bp.

<sup>20</sup> *Armia polska na Syberii*, „Głos Narodu”, 10 VIII 1919, nr 183, s. 3–4.

<sup>21</sup> S. Bohdanowicz, *Ochotnik*, Warszawa 2006, s. 39.

Zaopatrzenie polskich oddziałów w broń i sorty mundurowe, w tym także w bieliznę, obuwie i inne elementy ekwipunku wzięła na siebie od 1919 r. strona francuska. Dystrybutorem szeroko rozumianego zaopatrzenia wojsk polskich była tzw. baza francuska we Władywostoku, która podlegała bezpośrednio gen. M. Janinowi, bez którego akceptacji żadne z zamówień na sprzęt i ekwipunek nie mogło być zrealizowane<sup>22</sup>. Francuzi sprowadzali wyposażenie z Francji i Japonii do Władywostoku i Harbinu, skąd wysłana przez intendenturę DWP komisja przyjmowała i wysyłała je transportami kolejowymi do Nowonikołajewska. Ze względu na braki w taborze kolejowym, a także na znaczne odległości skompletowanie takiego transportu było dużym problemem. Jednak dzięki polskim kolejarzom zatrudnionym na Kolei Wschodniochińskiej, a zwłaszcza naczelnikowi ruchu w Harbinie, inżynierowi Dobrowolskiemu, trudności te szczęśliwie pokonywano i transporty docierały do miejsca przeznaczenia<sup>23</sup>.

### Wyposażenie techniczne i uzbrojenie

Z raportów polskich oficerów odpowiedzialnych za zaopatrzenie wojsk polskich wynika, że potrzeby dywizji były bardzo zróżnicowane i obejmowały najprzeróżniejsze przedmioty, niezbędne do funkcjonowania organizmu wojskowego. I tak np. od 10 do 20 maja baza francuska wysłała do Nowonikołajewska: 200 pasów oficerskich; 300 binokli polowych, 450 kompasów; 399 rewolwerów japońskich; 83 600 naboji do nich; 24 skrzynie narzędzi stolarskich; 24 skrzynie narzędzi kowalsko-ślusarskich; 28 maszyn krawieckich; 10,5 tys. koszul letnich; 19,2 tys. kalesonów letnich; 720 par butów; 1200 płaszczy koloru khaki. Od 20 maja do 15 czerwca z Japonii do Władywostoku przybyło i zostało przetransportowanych do Nowonikołajewska: 13 tys. uniformów z niebieskiego sukna; materiał i dodatki na 13 tys. rogatywek; 15 kompletów letnich mundurów koloru khaki<sup>24</sup>.

Za rozdział „dóbr wojskowych” dla wojsk znajdujących się pod opieką Francji, a zatem wojskom polskim, łotewskim, rumuńskim i serbskim odpowiedzialny był płk Le Magnen. Zdaniem polskich oficerów służby kwatermistrzowskiej, zaopatrzenie poszczególnych kontyngentów narodowych zależało w dużej mierze od tego francuskiego oficera. Z raportu polskiego oficera Polskiej Misji Wojskowej we Władywostoku wynika, że Francuzi najmniejszym zaufaniem darzyli Serbów i Łotyszy. Nierozwiązanym problemem było zapewnienie bezpiecznego przejazdu transportom broni i zaopatrzenia kierowanych do poszczególnych kontyngentów

<sup>22</sup> Raport szefa Biura Prasowego i agencji telegraficznej przy Polskiej Misji Wojskowej we Władywostoku kpt. Sadowskiego do szefa Polskiej Misji Wojskowej we Władywostok, Władywostok 23 V 1919, CAW, WP na Syberii, I.122.91.74, bp.

<sup>23</sup> Formowanie w roku 1919 intendentury..., CAW, Relacje, I.400.2507, k. 5–7.

<sup>24</sup> Raport szefa Biura Prasowego i agencji telegraficznej przy Polskiej Misji Wojskowej we Władywostoku kpt. Sadowskiego do szefa Polskiej Misji Wojskowej we Władywostoku, Władywostok 23 V 1919, CAW, WP na Syberii, I.122.91.74, bp.



narodowych. Wagony z uzbrojeniem były często „okradane” przez bolszewików, którzy w ten sposób dozbrajali swoje oddziały. Szczególnie często przypadki „kradzieży” broni miały miejsce wówczas, gdy transportów pilnowali żołnierze lotewscy. Podobne sytuacje zdarzały się także, kiedy ochroną wagonów zajmowali się np. żołnierze Korpusu Czechosłowackiego<sup>25</sup>. Zdaniem płk. Nowakowskiego, 5 DSP dzięki misji francuskiej „zaopatrzona była luksusowo na dłuższy przeciąg czasu, w której nic nie brakło”<sup>26</sup>.

Uzbrojenie strzeleckie w początkowym okresie, składające się z m.in. karabinów włoskich, rumuńskich z przewagą broni rosyjskiej, zostało ujednoczone dzięki dostawom karabinów typu „Arisaka” i pistoletów produkcji japońskiej<sup>27</sup>. Na wyposażeniu piechoty znajdowały się także różnego typu karabiny maszynowe Maxima, Colta, Hotchkissa, czy Chauchata<sup>28</sup>. Znacznym problemem były braki w wyposażeniu dywizji w sprzęt artyleryjski<sup>29</sup>. Sprawa ta była sygnalizowana jeszcze w marcu 1919 r. gen. J. Hallerowi, który powołując się na telegram płk. W. Czumy z 10 marca 1919 r. zwracał się do Komitetu Narodowego Polskiego z prośbą o „poczynienie odpowiednich kroków we francuskim ministerstwie wojny, by Naczelne Dowództwo Wojsk Sprzymierzonych na Wschodzie – generał Janin – dostarczyło potrzebnych dział i materiałów, koniecznych dla uzupełnienia zbyt szczupłej artylerii 5 Dywizji”<sup>30</sup>.

Z telegramu płk. W. Czumy wynika także, że artyleria dywizyjna dysponowała wyposażeniem i końmi zaledwie dla trzech baterii<sup>31</sup>. W sprawę dostaw sprzętu artyleryjskiego dla dywizji zaangażował się sam prezes KNP Roman Dmowski, który prosił szefa Misji Wojskowej Francusko-Polskiej gen. Ludwika Archinar-da<sup>32</sup>, ażeby interweniował w tej sprawie we francuskim sztabie generalnym<sup>33</sup>.

<sup>25</sup> Do większej „kradzieży” doszło 23 III 1919 r., kiedy wartę pełnił czeski żołnierz, pilnujący trzech wagonów. Zniknęło wówczas 58 japońskich karabinów z nabojami. *Widz*: Raport por. Więckowskiego do Szefa Polskiej Misji Wojskowej we Władystoku, Władystok 11 III 1919, CAW, WP na Syberii, I.122.91.7, bp.

<sup>26</sup> Formowanie w roku 1919 intendentury..., CAW, Relacje, I.400.2507, bp.

<sup>27</sup> Żołnierz służący w kompanii łączności tak wspominał moment otrzymania nowych karabinów: „Nasza kompania łączności przy sztabie dowództwa pułku dostała japońskie karabiny kawaleryjskie. Były to wprost cacka w porównaniu z tym, co mieliśmy dotychczas”. *Cf.* S. B o h d a n o w i c z, *op. cit.*, s. 32.

<sup>28</sup> M. D a n i s z e w s k i, *op. cit.*, s. 31.

<sup>29</sup> W. K o z ł o w s k i, *Artyleria polskich formacji wojskowych podczas I wojny światowej*, Łódź 1993, s. 398–401.

<sup>30</sup> Pismo gen. J. Hallera do KNP w Paryżu, Paryż 25 III 1919, AAN, KNP, teczka 378, k. 48.

<sup>31</sup> Szerzej: D. R a d z i w i ł o w i c z, *Organizacja, plany rozwoju artylerii polskich formacji zbrojnych na Syberii w 1919 roku*, [w:] *Artyleria polska. Historia – teraźniejszość – przyszłość (myśl wojskowa, szkolnictwo artyleryjskie, technika i uzbrojenie. (Materiały pokonferencyjne)*, Toruń 2007, s. 117–132.

<sup>32</sup> D. R a d z i w i ł o w i c z, *Błękitna Armia. W 80 rocznicę utworzenia*, Warszawa 1997, s. 111–112.

<sup>33</sup> Pismo Wydziału Wojskowego KNP do Naczelnego Dowództwa Wojsk Polskich w Paryżu, Paryż 7 IV 1919, AAN, KNP, teczka 378, k. 49.

W raporcie z 22 czerwca wysłanym do gen. J. Hallera – będącego już w Polsce – płk W. Czuma nadal narzekał: „Obiecane przez gen. Janin armaty dotąd nie nadeszły”<sup>34</sup>.

Zamówienie na wspomniane przez płk. W. Czumę armaty złożone zostało jeszcze w listopadzie 1918 r. i dotyczyło 24 armat polowych oraz 12 armat dla dywizjonu artylerii ciężkiej. Dostawy sprzętu artyleryjskiego nastąpiły w miesiącach letnich. Transport z ładunkiem armat wypłynął z Marsylii dopiero w maju i jego przybycie do Władywostoku nastąpiło w połowie lipca. Dostarczono wówczas oddziałom polskim 24 armaty francuskie kalibru 75 mm, przystosowane do amunicji rosyjskiej, lecz bez 12 armat dla artylerii ciężkiej.

Techniczne problemy z odpowiednim wyposażeniem każdej armaty chociażby w przyrządy optyczne i środki do transportu amunicji, wydłużyły czas dostarczenia sprzętu artyleryjskiego z Władywostoku do Nowonikołajewska o kilka kolejnych tygodni. Na każde działo przydzielono po 3 tys. pocisków, do przewozu których strona francuska nie posiadała jednak wozów amunicyjnych, zwanych jaszczami. Francuskie jaszczce nie odpowiadały kalibrowi rosyjskiej amunicji artyleryjskiej, dlatego postanowiono na potrzeby polskich wojsk zamówić je na miejscu w rosyjskich zakładach zbrojeniowych<sup>35</sup>.

Oficjalne przejęcie transportu sprzętu artyleryjskiego, uzupełnionego już w jaszczce, nastąpiło 12 września 1919 r. w Nowonikołajewsku. Wyznaczona rozkazem komisja na czele z dowódcą 5 pułku artylerii płk. J. Medwadowskim (jako przewodniczącym) przyjęła od przedstawiciela bazy francuskiej 24 armaty oraz 24 przodki artyleryjskie wraz z niezbędnym do dział wyposażeniem<sup>36</sup>. We wrześniu oddziały polskie były wyposażone już w 4 armaty 3 calowe, 24 armaty kal. 75 mm dostosowane do pocisków rosyjskich 3 calowych. Brakowało jednak pocisków artyleryjskich, których we wrześniu pozostało na stanie zaopatrzeniowym zaledwie 1000 sztuk. Ponadto na uzbrojeniu znajdowało się: 138 ckm, 12 500 karabinów, 2520 karabinków, 1300 szabel, 660 rewolwerów, 8 mln naboji do

<sup>34</sup> Raport płk. W. Czumy do gen. Hallera, Nowonikołajewsk 22 VI 1919, AAN, mf. M-392, k. 79-80. Wspomniany wyżej Bohdanowicz pisał, że dozbrajano polską artylerię także poprzez przywłaszczanie armat przeznaczonych dla armii Kołczaka, które pozostawione bez ochrony na transportach kolejowych w rejonie stacji kolejowej Nowonikołajewsk stawały się łupem polskich żołnierzy. *Vide*: S. Bohdanowicz, *op. cit.*, s. 39.

<sup>35</sup> Raport szefa Biura Prasowego i agencji telegraficznej przy Polskiej Misji Wojskowej we Władywostoku kpt. Sadowskiego do szefa Polskiej Misji Wojskowej we Władywostoku, Władywostok 23 V 1919, CAW, WP na Syberii, I.122.91.74, bp. Na potrzeby polskiej artylerii potrzebnych było 72 jaszczki. Początkowo Baza Francuska zamierzała zamówić wozy czterokołowe przystosowane dla przewozu amunicji w skrzyniach drewnianych, lecz w końcu argumenty, że wyjazd baterii na pozycje i zajazdy z furgonami zamiast jaszczki spowolni manewry artylerii na stanowiskach ogniowych spowodowały, że jaszczce typu rosyjskiego zamówiono w zakładach rosyjskich.

<sup>36</sup> Akt nr 4/20 z 12 września 1919 r. przejęcia 24 armat i 24 przodków wraz z wyposażeniem. Armaty i przodki przybyły na 12 platformach kolejowych, zaś wyposażenie w jednym zaplombowanym wagonie towarowym, CAW, WP na Syberii, I.122.91.1, bp.

ckm i karabinów, 75 tys. sztuk amunicji do pistoletów, 50 tys. granatów. Dotkliwie odczuwano brak wozów amunicyjnych. W skład taborów wchodziło: 330 dwukółek parokonnych i jednokonnych, 20 kuchni polowych, 175 wozów, 4 samochody osobowe, 4 samochody ciężarowe i 1 sanitarka, 14 dwukółek telefonicznych oraz 24 aparaty telefoniczne<sup>37</sup>.

W okresie walk w obronie Kolei Transsyberyjskiej polskie oddziały odczuwały również dotkliwy brak amunicji do karabinów oraz ckm, zwłaszcza produkcji nierosyjskiej. Problem ten był wielokrotnie sygnalizowany stronie francuskiej odpowiedzialnej za zaopatrzenie wojsk polskich w odpowiednią ilość amunicji. I tak np. Francuzi, dostarczając wojsku polskiemu ckm „Colt”, nie przesłali wraz z bronią amunicji<sup>38</sup>. W odpowiedzi na wysłane 21 lipca do sztabu gen. M. Janina zapotrzebowanie na dostarczenie większej ilości amunicji, generał odmawiając polskiej prośbie, zawiadomił jednocześnie, że na każdą sekcję (2 karabiny maszynowe) przysługuje 30 tys. naboji, zaś na karabin nie więcej jak 418–426. Niestety, misja francuska nie wzięła pod uwagę faktu, że znajdująca się w magazynach amunicja produkcji japońskiej zupełnie nie nadawała się do karabinów maszynowych typu „Colt”<sup>39</sup>.

Nie bez problemów postępowano z zaopatrzeniem polskich oddziałów służb technicznych w odpowiednie wyposażenie i ekwipunek, które Francuzi planowali zamówić w Paryżu. W kwietniu 1919 r. do Władywostoku wysłano naczelnika oddziału technicznego zaopatrzenia oddziałów polskich kpt. Lucjana Millera<sup>40</sup>. Dopiero jego interwencja spowodowała, że gen. Janin pozwolił wyasygnować kredyt na zakupy sprzętu technicznego na sumę 240 tys. franków. Miało to pozwolić na wyposażenie dwóch kompanii inżynieryjno-saperskich, plutonu telegraficzno-telefonicznego, sekcji pontonierów i kolejowej wojsk polskich.

Część tych zakupów, za zgodą władz francuskich, kpt. L. Miller zrealizował na terenie Japonii w składach tamtejszej armii<sup>41</sup>. Na liście zakupów znalazło się takie wyposażenie jak: kable telefoniczne, telefony, lornetki, pontony, kotwice, łopaty, łomy, kilofy, siekiery, młotki, kowadła, obcęgi, szczypce kowalskie, dłuta

<sup>37</sup> Depesza płk. Czumy do Naczelnego Wodza w Warszawie, Nowonikołajewsk IX 1919, CAW, PMW, I.122.98.9, bp.

<sup>38</sup> „Colt” – nazwa różnych wzorów broni strzeleckiej, pochodząca od nazwiska konstruktora. 5 DSP otrzymała na wyposażenie ciężki karabin maszynowy wz. 1914, kal. 7,62 mm, będący w okresie I wojny światowej w uzbrojeniu armii USA oraz częściowo angielskiej, francuskiej i rosyjskiej. Broń o oryginalnej, lecz zbyt skomplikowanej konstrukcji. Szerzej: *Encyklopedia techniki wojskowej*, Warszawa 1978, s. 102.

<sup>39</sup> Raport płk. Rumszy do dowódcy Wojsk Polskich, Nowonikołajewsk 24 X 1919, CAW, PMW, I.122.98.34–35, bp.

<sup>40</sup> Pismo Naczelnika Oddziałów Technicznych Zaopatrzeń Wojska Polskiego we Wschodniej Rosji kpt. Millera do szefa Polskiej Misji Wojskowej we Władywostoku, Władywostok 2 V 1919, CAW, WP na Syberii, I.122.91.7, bp.

<sup>41</sup> Raport kpt. L. Millera do szefa Polskiej Misji Wojskowej we Władywostoku, Władywostok 26 VI 1919, CAW, WP na Syberii, I.122.91.6, bp.

do drewna i kamienia, pilniki do metalu, liny, „przyrządy do nawijania sznura”, siodła, nożyce do cięcia grubego drutu kolczastego, „latarnie do nocnych robót z pudłami” i wiele drobniejszego sprzętu i narzędzi, których brak szczególnie dotkliwie odczuwano na objętej wojną domową Syberii<sup>42</sup>. Z wielkimi trudnościami starano się także zdobyć wyposażenie dla ruchomych warsztatów technicznych. Na potrzeby polskiej dywizji udało się pozyskać m.in. jedną tokarnię, dwie wiertarki, heblarkę oraz frezarkę spalinową<sup>43</sup>.

Pułkownik W. Czuma realizował też własne zakupy uzbrojenia, na które od Francuzów otrzymywał przekazy pieniężne w rublach, np. na drugi kwartał 1919 r. 8 mln rubli. W tym czasie na Syberii ruble rządu omskiego nie przedstawiały większej wartości, a zatem ich siła nabywcza była niewielka, o czym oficerowie Francuskiej Misji Wojskowej doskonale wiedzieli. Na przykład cena konia wynosiła wówczas od 2 do 5 tys. rubli. Biorąc pod uwagę zaangażowanie wojsk polskich w tłumienie bolszewickich rebelii wzdłuż linii kolejowych, dowództwo zaopatrzyło oddziały w wozy dwu- i czterokołowe<sup>44</sup>. Jednakże większą ich liczbę, bo 265 kompletów dwukółek, otrzymano za pośrednictwem bazy francuskiej dopiero we wrześniu 1919 r.<sup>45</sup>

Zależność finansowa od Francuskiej Misji Wojskowej była powodem uzasadnionych podejrzeń polskich oficerów o interesowność i chęć wykorzystania zaopatrywania wojsk polskich przez różne instytucje i służby francuskie do zdobycia nadmiernych korzyści materialnych. Doskonałą okazją do robienia interesów na zaopatrywaniu nie tylko wojsk polskich były ogromne i często zmieniające

<sup>42</sup> M.in. 16 X 1919 r. w Nowonikołajewsku komisja wyznaczona przez Naczelnika Oddziału Zaopatrzenia Technicznego w składzie: przewodniczący por. Zemło, członków ppor. Podoleckiego, pracownika cywilnego Noworolskiego w obecności przedstawicieli Francuskiej Misji Wojskowej przyjęła protokolarnie trzy wagony wyposażenia technicznego zakupionego w Japonii. Komisja pisemnie stwierdziła, że niektóre narzędzia nie nadawały się do wykorzystania, np. do prac saperskich niezdatnymi okazały się łopaty, w protokole komisja napisała: „[...] są ciężkie i mają metalową część łopaty bardzo podobną do szufła. Są to łopaty, które na kolejach używają się do rzucania węgla kamiennego. Do robót saperskich niezdatne”. Raport przewodniczącego Komisji wyznaczonej dla sprawozdania narzędzi i materiałów technicznych otrzymanych przez misję francuską, Nowonikołajewsk 17 X 1919, CAW, WP na Syberii, I.122.91.1, bp.

<sup>43</sup> Raport szefa Biura Prasowego i agencji telegraficznej przy Polskiej Misji Wojskowej we Władywostoku kpt. Sadowskiego do szefa Polskiej Misji Wojskowej we Władywostoku, Władywostok 23 V 1919, CAW, WP na Syberii, I.122.91.74, bp.; Telegram kpt. Millera do Szefa Polskiej Misji Wojskowej we Władywostoku, Władywostok 27 V 1919, CAW, WP na Syberii, I.122.91.6, bp.

<sup>44</sup> Raport dowódcy Wojsk Polskich we Wschodniej Rosji do Naczelnego Wodza gen. J. Hallera, 22 VI 1919, AAN, mf. M-392, bp.

<sup>45</sup> Dwukółki przejmowała komisja powołana rozkazem dowódcy 5 DSP z 2 września 1919 r. w składzie: przewodniczący inż. Kern, przedstawiciel intendencji inż. Woysław, por. batalionu inżynieryjnego Koryciński z udziałem przedstawiciela kontroli kpt. (imięcia nie ustalono) Sapieszko. W trakcie przejmowania dwukółek komisja stwierdziła szereg defektów i braków w wyposażeniu sprzętu – Akt Nr 1 z 9 września 1919 r. przejęcia 265 dwukółek od Bazy Francuskiej wraz z opisem dwukółki, CAW, WP na Syberii, I.122.91.1, bp.

się różnice w kursach walut, zwłaszcza franka w stosunku do rubla. Stwarzało to możliwości do nadużyć finansowych. Na fakty te zwracał uwagę w swoich raportach m.in. szef Polskiej Misji Wojskowej we Władywostoku, płk Stanisław Merecki<sup>46</sup>.

Rząd francuski kredyty na utrzymanie wojsk polskich na Syberii wypłacał we frankach. Natomiast polskim służbom zaopatrzeniowym i kwatermistrzowskim wypłacano kredyty lub przekazywano gotówkę za pośrednictwem Francuskiej Misji Wojskowej w rublach, po kursie z 1918 r. Obowiązywał wtedy kurs: 1 frank za 1,90 rubla, podczas gdy w połowie 1919 r. za 1 franka płacono już od 4,50–5,00 rubli. Zdaniem płk. S. Mereckiego, na tych różnicach zarabiały głównie banki francuskie oraz oficerowie francuscy odpowiedzialni za dystrybucję zaopatrzenia dla wojska polskiego. Podkreślał on, że „Nawet w rzeczach drobnych są Francuzi ogromnie względem nas drobiazgowi”<sup>47</sup>. Jako przykład podał zakupy poczynione na terenie Japonii przez wyżej już wspomnianego kpt. Millera. Zaopatrując go w środki finansowe, Francuzi bynajmniej nie przekazali gotówki, lecz przekaz na Paryż, którego wartość była o 15% niższa.

W celu zrealizowania tego przekazu Francuska Misja Wojskowa wskazała polskiemu oficerowi jeden z dwóch banków francuskich na Dalekim Wschodzie. W obydwu kurs był znacznie niższy, aniżeli w bankach rosyjskich. I tak, francuski Bank Indochiński, pozostający w doskonałych stosunkach z przedstawicielem Francji w Koalicyjnym Komitecie Wojennym płk. Teissierem (imienia nie ustalono)<sup>48</sup>, płacił tylko 3 franki 60 centów za 1 jena, podczas gdy we wszystkich bankach rosyjskich było to od 3,43 do 3,45 za jena. Pułkownik S. Merecki trafnie zauważył: „Poza pięknymi frazesami o tradycyjnej przyjaźni do nas Francuzi robią wszystko, aby nas w zupełności uzależnić od siebie. [...] Do czasu jednak naznaczenia i przybycia oficjalnego przedstawiciela Rządu Polskiego (Wysokiego Komisarza) wątpliwym jest, aby udało się coś radykalnego uzyskać”<sup>49</sup>.

Przykładem zapobiegliwej postawy i pragmatycznego podejścia do spraw zaopatrzenia była, zdaniem płk. S. Mereckiego, działalność Czechosłowaków. Mieli oni zgromadzić ogromne zapasy „intendenckich produktów na wiele miesięcy naprzód”, które sprzedawali, o ile zapasy przekraczały możliwości ich magazynowania<sup>50</sup>.

<sup>46</sup> A. Juzwenko, *Polska a „biała Rosja” (od listopada 1918 do kwietnia 1920 r.)*, Wrocław–Warszawa–Kraków–Gdańsk 1973, s. 45.

<sup>47</sup> Raport szefa Polskiej Misji Wojskowej we Władywostoku do szefa sztabu Wojsk Polskich we Wschodniej Rosji, Władywostok 2 VI 1919, CAW, WP na Syberii, I.122.91.5, bp.

<sup>48</sup> Raport oficera łącznikowego Polskiej Misji Wojskowej por. Balcera, Władywostok 10 V 1919, CAW, WP na Syberii, I.122.91.74, bp.

<sup>49</sup> Raport szefa Polskiej Misji Wojskowej we Władywostoku do szefa sztabu Wojsk Polskich we Wschodniej Rosji, Władywostok 2 VI 1919, CAW, WP na Syberii, I.122.91.5, bp.

<sup>50</sup> *Ibidem*.

## Śłużba zdrowia

Istotną rolę w utrzymaniu na odpowiednim poziomie stanu zdrowia oraz w zabezpieczeniu medycznym wojsk polskich na Syberii odgrywała służba zdrowia. Jednym z pierwszych organizatorów i zarazem jej współtwórcą był płk Bronisław Berens, były naczelny lekarz jednej z rosyjskich dywizji, także były dyrektor Wojennej Szkoły Felczerskiej w Orenburgu<sup>51</sup>. Załączki służby zdrowia istniały już przy punktach zbornych wojsk polskich w Samarze i Ufie. Miejscem jej pracy były wagony udostępnione przez żołnierzy Korpusu Czechosłowackiego. W warunkach więcej niż skromnych płk B. Berens wraz z aptekarzem Mieczysławem Grubińskim zaczęli tworzyć podstawy służby zdrowia wojsk polskich we Wschodniej Rosji i na Syberii.

Po podpisaniu umowy z FCz-SRN oraz po przybyciu polskiej misji wojskowej z majorem (wkrótce awansował do stopnia pułkownika) W. Czumą na czele liczebność wojsk polskich zaczęła gwałtownie wzrastać. Spowodowało to także konieczność rozwinięcia na odpowiednim poziomie struktur organizacyjnych służby zdrowia. W ostatnich miesiącach 1918 r. w okresie walk grupy bojowej płk. Kazimierza Rumszy na froncie przeciw bolszewikom, płk B. Berens pozyskał od rosyjskiego urzędu sanitarnego w Ufie namiot, garść narzędzi i około 300 bandaży. W Ufie zagarnięto też, uciekając się do środków dalekich od tych, jakie przyjęto uważać za standardowe w krajach cywilizowanych, mały szpital, zaspokajający potrzeby medyczne obozu jeńców niemieckich. Oprócz szpitalika służbę medyczną wojsk polskich zasilili sprawujący w nim obowiązki lekarza medyk Rawa-Mazurkiewicz (imienia nie ustalono). W Ufie wstąpiła do polskich wojsk młoda lekarka Janina Hurynowicz, zaś w Bugurusłaniu służbę lekarską wzmocnił kolejny lekarz Władysław Jastrzębski. Ponadto spośród jeńców obozu austriackiego wcielono do wojsk polskich na stanowiska lekarzy-medyków Pelczara-Krasnodębskiego i Jarzymkiego (imion nie ustalono).

Utworzone w początkowym okresie formowania polskich wojsk we wschodniej Rosji szefostwo sanitarne, pragnąc sprostać rosnącym wymaganiom zorganizowało szpital dywizyjny – początkowo na 20, następnie na 75 łóżek – w którym obowiązki lekarza pełniła wspomniana J. Hurynowicz, mając do pomocy dwie siostry. Utworzono również izbę chorych dla 1 pułku strzelców. Pracę rozpoczęły także komisje lekarskie, wydając opinie m.in. na temat stanu zdrowia ochotników wstępujących do wojsk polskich. Aby unormować pracę komisji lekarskich, szef służby zdrowia wydał „Przepisy tymczasowe o lekarskich oględzinach oficerów i żołnierzy Wojsk Polskich i o ustanowieniu lekarskich komisji”<sup>52</sup>. Opracowano także wykaz chorób zwalniających ze służby wojskowej. Rannych w pierwszych miesiącach formowania dywizji było stosunkowo niewiele. Do chorób

<sup>51</sup> M. Rosnowski, *op. cit.*, s. 6.

<sup>52</sup> *Ibidem*, s. 6–7.

najczęściej występujących na początku 1919 r. zaliczano dur plamisty rozpoznany przez żołnierzy rosyjskich wracających z frontu, problemem były na pewno choroby weneryczne.

Stan sanitarny oddziałów polskich, zwłaszcza w początkowym okresie, był daleki od ideału. Brakowało środków leczniczych i opatrunkowych. W listopadzie 1919 r. Polskiemu Komitetowi Wojennemu udało się pozyskać całkowicie urządzony szpital Rosyjskiego Czerwonego Krzyża na 50 łóżek. Posiadanie w tym czasie szpitala polskiego była sprawą pilną, bowiem polskie oddziały walczące na froncie ufijskim rannych i chorych żołnierzy wysyłały do miejscowych szpitali rosyjskich lub sojuszniczych (czeskich i amerykańskich). Tylko część lżej rannych i chorych żołnierzy mogła odbyć podróż do Nowonikołajewska.

Szpital oddany do dyspozycji Polakom nosił nazwę Polski Szpital Wojenny im. Tadeusza Kościuszki. Początkowo pozostawał na etacie wojskowym rosyjskiego sztabu grupy samarskiej, jednakże bezpośrednie kierownictwo znajdowało się w rękach personelu polskiego. Szpital rozpoczął działalność w Ufie w końcu listopada 1918 r. Jednak wskutek odwrotu wojsk Kołczaka, 28 grudnia został ewakuowany do miejscowości Złatoust. Po wcieleniu go w pierwszych tygodniach 1919 r. do pionu medycznego wojsk polskich został przeformowany na „czołowo-opatrunkowy oddział”. W kwietniu 1919 r., po przybyciu do Nowonikołajewska, został z kolei przekształcony w Powszechny Szpital nr 2 i skierowany w lipcu na zachód do Tiumentia, skąd wkrótce został ewakuowany za Bajkał do Wierchnieudińska (obecnie Ułan-Ude).

W tym czasie w Nowonikołajewsku na potrzeby nowo formowanych oddziałów 5 DSP zorganizowano dywizyjną służbę zdrowia. Problemem było pozyskanie odpowiednio licznego personelu medycznego lub też ewentualnie jego wyszkolenie. Brak lekarzy złagodniono przez pobór do służby medycznej studentów medycyny starszych roczników, którymi obsadzano stanowiska lekarskie. Studenci medycyny młodszych roczników i felczerzy pełnili obowiązki podoficerów sanitarnych w pododdziałach liniowych, szpitalach i aptekach. Pomimo różnych trudności akcja werbunkowa przyniosła bardzo dobre rezultaty. W sumie służba zdrowia wojsk polskich we wschodniej Rosji liczyła pod koniec 1919 r. 56 lekarzy i aptekarzy, 27 felczerów – w tym studentów młodszych roczników medycyny, 24 siostry oraz około 400 sanitariuszy<sup>53</sup>.

Personel lekarski, zgodnie z wzorcem rosyjskim, nie był zaliczany do korpusu oficerskiego, lecz do pionu urzędniczego, w którym obowiązywały stopnie urzędnicze. Wysokość stopnia zależała od wysługi lat i zdobytych kwalifikacji. Większość studentów medycyny, pełniących obowiązki lekarskie, posiadała stopień VIII klasy, co odpowiadało randze porucznika, większość lekarzy dyplomowanych – VII klasy, zaś lekarze starsi – przeważnie klasę VI lub V. Oznaki stopni na mundurach lekarzy różniły się od oficerskich tym, że na rękawie zamiast srebrnych

<sup>53</sup> *Ibidem*, s. 14–16.

pasków, naszywano galon złożony w kształcie kąta rozwartego w dół, w którego płaszczyźnie umieszczony był mały czerwony krzyżyk, natomiast na kołnierzu znajdowały się trójkątne patki koloru wiśniowego z wyhaftowanym symbolem służby zdrowia. Na rogatywce lekarzy znajdowały się paski srebrne, które nie przechodziły poziomo, jak u oficerów, lecz ukośnie. Jeden pasek na rogatywce i jeden kąt na rękawie oznaczały IX klasę (odpowiadał randze podporucznika), dwa paski na rogatywce i dwa kąty na rękawie oznaczały VIII klasę (odpowiadały randze porucznika) itd.<sup>54</sup>

Ważną rolę uzupełniającą personel pomocniczy pełniły siostry miłosierdzia. Były one zaliczone pod względem wysokości otrzymywanych poborów do X klasy urzędniczej. Siostry miłosierdzia przyjęte do wojsk polskich legitymowały się dyplomami ukończonych kursów, przeważnie Rosyjskiego Czerwonego Krzyża, niektóre z nich były studentkami studiów medycznych. Pracę siostr regulowały odrębne przepisy, opracowane specjalnie dla nich.

W szpitalach, obok sanitariuszy, wykorzystano byłych jeńców polskich, zmobilizowanych z obozów jenieckich, wrogo lub co najmniej niechętnie usposobionych do służby w szeregach oddziałów polskich na Syberii, takich było jednak niewielu. W Szpitalu Powszechnym nr 2 w Wierchnieudinsku wykorzystywano przydzielonych tam jeńców narodowości węgierskiej i niemieckiej. W Domu Inwalidów w Mandżurii rolę personelu pomocniczego spełniali także żołnierze skazani za różne przestępstwa o charakterze kryminalnym. Powstanie Domu Inwalidów świadczy o dużej trosce dowództwa o los żołnierzy, którzy doświadczyli cierpień, dlatego też warto poświęcić tej placówce oraz jej podobnym chociaż kilka zdań. Obok wspomnianego domu istniały również domy zdrojowe, każdy na 20 łóżek: jeden w Krasnojarsku, drugi początkowo w Czelabińsku, następnie w Nowonikołajewsku oraz trzeci w Kurganie, przeznaczony dla 40 osób. Ten ostatni pierwotnie był przytuliskiem dla inwalidów-Polaków. Powstał dzięki organizacji Samopomoc Jeńców-Polaków, do października 1919 r. zarządzał nim miejscowy Polski Komitet Wojenny.

Dom Inwalidów zorganizowano dla żołnierzy i oficerów, głównie byłych jeńców z armii austro-węgierskiej. Byli to w większości ludzie starsi, cierpiący na przewlekłe choroby i ułomności powstałe wskutek lub w okresie działań wojennych, albo, co było częstsze, w czasie pobytu w niewoli. Ogólna liczba inwalidów wynosiła około 350. Początkowo Dom Inwalidów urządzono w barakach byłego obozu jeńców w Nowonikołajewsku. Latem 1919 r. Dom Inwalidów przeniesiono na stację Echo w Mandżurii, gdzie umieszczono go w dawnych koszarach garnizonu rosyjskiego<sup>55</sup>.

<sup>54</sup> *Ibidem*. W swoim opracowaniu Rosnowski podaje również imienny wykaz personelu medycznego wojska polskiego na Syberii.

<sup>55</sup> W lutym 1920 r. większość inwalidów została wysłana transportem morskim do Polski (statek „Gweneth”).



## Podsumowanie

Należy podkreślić, że służby kwatermistrzowskie i zaopatrzeniowe wojsk polskich we wschodniej Rosji i na Syberii, dzięki wydatnej pomocy, zwłaszcza w pierwszym okresie, Korpusu Czechosłowackiego, a następnie armii francuskiej, całkowicie zapewniły sprawne funkcjonowanie polskich formacji zbrojnych. Wiele niezbędnych materiałów, nie zawsze legalnie, pozyskano też od rozpadającej się armii admirała Kołczaka.

Nie sposób nie podnieść tu zasług służby zdrowia, która działała w szczególnie trudnych warunkach. W drugiej połowie 1919 r. służba zdrowia wojsk polskich we wschodniej Rosji i na Syberii, po pokonaniu rozlicznych przeszkód, przedstawiała sobą poważny potencjał organizacyjny. Ostatecznie utworzono: w Nowonikołajewsku szpital dywizyjny na sto łóżek; dwa szpitale powszechne dla 250 chorych każdy (jeden w Nowonikołajewsku, drugi w Wierchniudińsku), szpital weneryczny w Nowonikołajewsku na sto łóżek, dwa gabinety stomatologiczne, oddział dezynfekcyjny, pracownię chemiczno-bakteriologiczną, izby chorych przy każdym pułku, samodzielnym batalionie oraz przy dowództwie. Oprócz wymienionych jednostek organizacyjnych służba zdrowia miała do dyspozycji pociąg sanitarny oraz czołówkę sanitarną.

Na stanowisko naczelnego lekarza pułku przydzielano, w miarę możliwości kadrowych, lekarza legitymującego się dyplomem, na lekarza batalionu – medyka. Lekarze oddziałowi oraz personel szpitala dywizyjnego podlegał, pod względem służbowo-zawodowym bezpośrednio naczelnemu lekarzowi dywizji. Pozostałe jednostki organizacyjne, takie jak szpitale oraz lekarz dywizyjny, podlegali służbowo bezpośrednio szefowi służby zdrowia. Na jego też wniosek przyjmowano do służby personel lekarski, a także zatwierdzano obsadę stanowisk służbowych<sup>56</sup>.

Nie sposób nie wspomnieć o walce polskich służb medycznych z epidemiami chorób zakaźnych, które rozprzestrzeniły się na Syberii pod koniec 1919 r. Ich siedliskiem były wojska rosyjskie, które po klęskach zadanych im przez bolszewików w chaosie odwrotu roznosiły zaraźliwe choroby po całej Syberii. Ogromne spustoszenie wśród żołnierzy rosyjskich, a także ludności cywilnej czyniły dur płamisty, brzuszny i powrotny. Polskie służby medyczne z dużym poświęceniem walczyły z oznakami tych chorób wśród polskich żołnierzy. Chorych leczono w Szpitalu Powszechnym nr 1, następnie odsyłano do miejscowych rosyjskich szpitali zakaźnych i misji amerykańskich.

Dzięki energicznym zabiegom polskiego personelu medycznego liczba zarażonych chorobami zakaźnymi nie przekraczała stanów mogących zagrozić gotowości bojowej poszczególnych jednostek wojsk polskich na Syberii. Jednakże niepodobieństwem było uniknięcie kontaktu żołnierzy polskich z wojskami rosyjskimi, wśród których choroby zakaźne panowały masowo.

<sup>56</sup> M. Rosnowski, *op. cit.*, s. 19–22.

Szczepienia ochronne przeciwko durowi, paradyrowi i cholercie rozpoczęto już w pierwszym kwartale 1919 r. Szczepionkę nabyto w Ufie w instytucie bakteriologicznym, w laboratorium dr. Wasilewskiego – polskiego naukowca – oraz w Tomsku. Od dr. (imienia nie ustalono) Wasilewskiego zapasy szczepionki otrzymano gratis, jako dar dla wojska polskiego. W rezultacie podjętych profilaktycznych działań wśród żołnierzy polskich nie odnotowano żadnej epidemii<sup>57</sup>.

## Bibliografia

### ŹRÓDŁA ARCHIWALNE

Archiwum Akt Nowych w Warszawie [AAN]

Komitet Narodowy Polski

Zbiory Instytutu Józefa Piłsudskiego w Nowym Jorku, Akta Adiutantury Generalnej Naczelnego Wodza [zmikrofilmowane].

Centralne Archiwum Wojskowe w Warszawie [CAW]

Oddział II Sztabu MSWojsk.

Polska Misja Wojskowa na Syberii (mjr. Okulicza-Kozaryna).

Wojsko Polskie na Syberii.

Wspomnienia i Relacje.

### WSPOMNIENIA

Bohdanowicz S., *Ochotnik*, Warszawa 2006.

Hera E., *Z biegiem lat, z biegiem wydarzeń...*, Chotomów 1992.

*Ziemi rosyjskiej do Polski. Generał Jan A. Medwadowski w swoich wspomnieniach*, red. D. Radziwiłłowicz, Olsztyn 2013.

### PRASA

„Wiadomości Wojskowe” 1918, nr 21–22 (62).

### OPRACOWANIA

*Armia polska na Syberii*, „Głos Narodu” 1919, nr 183, s. 3–4.

Bagiński H., *Wojsko Polskie na Wschodzie 1914–1920*, Warszawa 1990.

*Encyklopedia Techniki Wojskowej*, Warszawa 1978.

Juzwenko A., *Polska a „biała Rosja” (od listopada 1918 do kwietnia 1920 r.)*, Wrocław–Warszawa–Kraków–Gdańsk 1973.

Kozłowski W., *Artyleria polskich formacji wojskowych podczas I wojny światowej*, Łódź 1993.

Radziwiłłowicz D., *Błękitna Armia. W 80 rocznicę utworzenia*, Warszawa 1997.

<sup>57</sup> *Ibidem*, s. 27–29.

Radziwiłowicz D., *Organizacja, plany rozwoju artylerii polskich formacji zbrojnych na Syberii w 1919 roku*, [w:] *Artyleria polska. Historia – teraźniejszość – przyszłość, myśl wojskowa, szkolenictwo artyleryjskie, technika i uzbrojenie. (Materiały pokonferencyjne)*, Toruń 2007, s. 117–132.

Radziwiłowicz D., *Polskie formacje zbrojne we wschodniej Rosji oraz na Syberii i Dalekim Wschodzie w latach 1918–1920*, Olsztyn 2009.

Rosnowski M., *Służba zdrowia wojsk polskich we Wschodniej Rosji*, Warszawa 1936.

Wielecki H., *Polski mundur wojskowy 1918–1939*, Warszawa, 1995.

DARIUSZ RADZIWIŁOWICZ

### Quartermaster support and supply of Polish troops in Siberia (1918–1920)

In summer 1918, when the Czechoslovak Legion and White Russians were fighting the Bolsheviks in the Volga Region and Siberia, Polish military forces were established in the area. Since October, they had been permanently stationed in Novonikolayevsk on the Ob River. At the turn of 1918 and 1919, the Poles managed to form a division.

In June 1919, Polish troops fought in defence of the Trans-Siberian Railway. As the situation of allied forces continued to deteriorate, the Polish 5<sup>th</sup> Siberian Rifle Division became their rearguard. Its largest battle against regular Bolshevik troops took place on 23 December 1919 at the junction station of Taiga. On 10 January 1920, against the protests of some officers, the Polish Command announced the surrender of Polish troops.

Some officers and soldiers did not accept surrender and forced their way through to Harbin, where the surviving men formed a battalion. Thanks to the effort of the Polish Military Mission under the command of General Antoni Baranowski, which departed from Poland and reached Far East in February 1920, the battalion would return home on board the “Yaroslavl” steamer.

The command of Polish forces in eastern Russia and Siberia faced the huge challenge of providing troops with quartermaster support and supply. Long distances, communication problems and the dispersal of Polish troops complicated the logistics. Despite their hardships, the Poles had the assistance of France and a branch of the Czechoslovak National Council. With their support, Polish forces – particularly those sent to fight against the Red Army – were far better equipped than the White forces commanded by Admiral Alexander Kolchak.

The uniforms and arms of the Siberian Division left a lot to be desired. The situation deteriorated significantly after France took over the task of supplying and sustaining the Polish division from the Czechoslovaks. The French failed to provide equipment for the 20,000 soldiers until the spring of 1919. In late 1918, when the Polish troops were still forming, food, fodder and uniforms were provided through a supply unit of the Czechoslovak Legion under an agreement with the branch of the Czechoslovak National Council. To facilitate distribution of supplies transported to the Polish troops, a quartermaster service was established at the Command of the Polish Armed Forces in eastern Russia. The new facilities included warehouses for food and other supplies, tailoring and shoemaking workshops and a leased steam bakery. Healthcare was another problem, since the provision of all medical services had to be organised from scratch.

**Keywords:** Russian Civil War, Poles in Siberia, Bolsheviks, Polish 5<sup>th</sup> Siberian Rifle Division, arms and supplies.